

Chcę, żebyś wiedział, to dzięki tobie żyję
Dzięki tobie tu doszedłem, zbudowałem rodzinę
Dzięki tobie czuję spokój, gdy popijam Courvoisiera
Dzięki tobie mam to wszystko, czego czasem nie doceniam
Dzięki tobie ciągle piszę, bo tak kochasz moje słowa
Dzięki tobie miałem siłę, aby chcieć się uratować
Zrozumiałem, że nie jestem tylko śmieciem
Chciałem ci podziękować, pokazałem swoje serce
Sny spokojne, już nie budzę się o szóstej
Dzięki tobie zrozumiałem, ile znaczą zwykli ludzie
Dzięki tobie za te słowa, kiedy zszedłeś z parapetu
Uratować komuś życie, mogę umierać człowieku
Dzięki tobie nie leżę po cichu w grobie
Byłeś lekiem na chorobę, kiedy chciałeś nowy tekst
Dzięki tobie miałem siłę, aby robić to, co robię
I temu płytkiemu życiu nadać tak głęboki sens
W tym popierdolonym świecie mamy siebie, to ci gram
Dałeś mi na kilogram, dałeś mi na godne życie
Mam nadzieję, że się rewanżuję, gdy ci daję track
Czuję brak, gdy odkładam na bok muzykę
Dzięki tobie zrozumiałem, że nie chodzi o profity
Dzięki tobie nadzwyczajny, choć taki zwykły
Dzięki tobie mam ochotę pisać mądrze
Powiedz, gdy się wypalę, a zobaczysz jak odchodzę
Dzięki tobie mam nadzieję, gdy nas widzę w dużej grupie
Jak stoimy obok siebie, ja nawijam z wami w tłumie
Ile daje nam hip-hop, wielu tego nie zrozumie
Kto ten świat uratuje, jak nie my, sentymentalni ludzie

Łączy nas jedna miłość, wszyscy kochamy hip-hop
Co by się nie wydarzyło, razem przeżyjemy wszystko
Nie do zatrzymania siłą, gdy jesteśmy siebie blisko
Łączy nas jedna miłość, wszyscy kochamy hip-hop

Dzięki tobie siedzę w studiu, a nie gniję w ciemnej celi
Chyba podziękuję sobie, że nie brakło mi nadziei
Dzięki tobie chciałem lepszym być, dać innym przykład
Mówiłem ci, gdzie iść, byś się w syf nie uwikłał
Cały kryminał, dzięki tobie mam za sobą
A psy dalej obligatoryjnie zakładają ogon
Dzięki tobie nic nie mogą, już nie jestem byle kim
Ot tak mnie nie dopierdola, już nie muszę być zły
Dzięki tobie już nie muszę wstać o świcie
Na przystanku, już nie kradnę w autobusie
Jadę w dojebanym autku, dzięki tobie uwierzyłem, że to zrobię
Że odrodzę się jak feniks i co weekend znowu spłonę
Dzięki tobie wiem, że sobą być naprawdę warto
Szukałem siebie, zeszło ze dwadzieścia lat
Masz przed sobą typa, który przeżył życiowy hardcore
Ale nie zamieniłbym ani jednego dnia, brat
Dzięki tobie pewny siebie ten nieśmiały chłopak
Dzięki, że nie reagujesz, kiedy słyszysz, że się jąkam
Dzięki tobie chciałem kochać to, co mnie otacza
By zrozumieć o czym mówię, gdy mądrości ci przytaczam
Sława nie przytłacza mnie już, bo jej nie chce więcej
Podejdź do mnie na spokojnie, a uściskam ręce
Chcę pisać więcej, nawet dwadzieścia lat

Bo mnie pokochałaś siostro, bo mnie pokochałeś brat
Chcę pisać więcej, nawet dwadzieścia lat
Bo cię Kali kocha siostro, bo cię Kali kocha brat

Łączy nas jedna miłość, wszyscy kochamy hip-hop
Co by się nie wydarzyło, razem przeżyjemy wszystko
Nie do zatrzymania siłą, gdy jesteśmy siebie blisko
Łączy nas jedna miłość, wszyscy kochamy hip-hop